

CZESŁAW GŁOMBIK
Uniwersytet Śląski

CZESKA PRÓBA FILOZOFII WYCHOWANIA Radim Palouš a Jan Patočka

W pełni akademicka książka Prof. PhDr. Radima Palouša *K filosofii výchovy*¹, książka raczej skromna objętościowo, jest pod wieloma względami publikacją wyjątkową. Jej niepowszedniość zachęca do lektury i skłania do współmyślenia z autorem tak o związkach filozofii z pedagogiką, jak i - przede wszystkim - o szansach kultury pojmowanej globalnie, zrywającej z dotychczasowymi partykularyzmami i wprowadzającej nas coraz śmielej w epokę nową - w czasy kończącej się nowożytności i całego *eurowěku* oraz rozpoczynającej się, jak pisze Palouš, ery *světověku*. Niezwykła jest podstawowa problematyka tej książki. Złożone są jej wydawnicze losy - nim doczekała się oficjalnego druku i mogła stać się dostępna dla środowiska akademickiego, w wąskich kręgach, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, była już znana jako tekst bezdebitowy. Specjalną pozycję w czeskim życiu intelektualnym i obywatelskim zajmuje jej autor.

W polskiej literaturze humanistycznej niełatwo wskazać na jakiś odpowiednik książki Palouša. Trudność polega na tym, że nie chodzi o wydawnictwa pedagogiczne, które - skupione na kwestiach wychowania - odwołują się także do filozofii jako dziedziny wspomagającej pedagogiczne myślenie. W takich pracach filozofia okazuje się jedynie - tak czy inaczej - czymś wtórnym. Chodzi tymczasem o dzieła, dla których filozofia byłaby fundamentem tworzonej teorii pedagogicznej. Filozofia ma bowiem pozostawać dla takiej teorii jej niezbywalnym punktem wyjścia oraz oparcia, a nie tylko czymś dodanym i traktowanym na podobieństwo epifenomenu, który refleksji pedagogicznej wprawdzie towarzyszy, ale ani jej nie warunkuje, ani tym bardziej nie wzbogaca. Takich opracowań, które wychodziłyby z przekonania, że pedagogika nie jest jedynie nauką aplikacyjną w stosunku do rozwiniętych wielkich systemów filozoficznych, lecz że może być źródłem samoistnego filozofowania, w najnowszym polskim piśmiennictwie wyraźnie niedostaje. Sądzę przy tym, że nie jest to sytuacja typowa tylko dla nas. To przede wszystkim w dorobku polskich filozofów i filozofów kultury, którzy - niestety - już odeszli, można znaleźć prace oraz przemyślenia współbrzmiające z filozoficzno-pedagogicznymi poszukiwaniami Palouša, bliskie im w każdym razie podobnym zanurzeniem, wyprowadzaniem *gogiki z pierwotnej filo-sofii*, która umożliwiała wypracowanie starożytnego ideału kultury, łączącego nierozzerwalnie wychowanie człowieka z całokształtem ludzkiej *arete*.

Z pokolenia polskich uczonych, czynnych w pierwszej połowie naszego stulecia, należałoby przywołać przede wszystkim prace Ludwika Chmaja (1888-1959), historyka filozofii i kultury, który badania nad przeszłością filozofii, zwłaszcza polskiej i francuskiej, udanie łączył z zainteresowaniami myślą religijną oraz pedagogiczną. Związki filozofii z teorią wychowania ukazał najpełniej w zarysowym opracowaniu *Kierunki i prądy pe-*

¹ Por. R. Palouš: *K filosofii výchovy (Východiska fundamentální agogiky)*. Praha 1991, ss. 117.

dagiki współczesnej, które w latach powojennych doczekało się reedycji i rozwinięcia². O stanowisku autora zaprezentowanym w tej księdze, gdy ta po raz pierwszy ukazała się drukiem, Andrzej Niesiołowski - socjolog z wykształcenia i działacz oświatowy o rozległej wiedzy filozoficzno-teologicznej - przekazał: „Idzie ono wyraźnie po linii obrony wartości osobowości ludzkiej przed przerostem techniki, relatywizmem kulturalnym i naciśkiem niwelującym grupy, szczególnie państwa totalnego. W wychowaniu widzi Autor nie tylko uspołecznienie młodego pokolenia i wprowadzenie go w krąg istniejącej kultury, ale sam proces jej odnawiania”. Ponieważ recenzent dostrzegł w księdze Chmaja pewne powiązania z odradzającą się wówczas katolicką myślą wychowawczą, więc zanotował również: „Autor docenia w całej pełni zależność pedagogiki nie tylko od prądów naukowych, ale i od filozofii i religii; jego stanowisko schodzi się tu z tezą podstawową znanego katolickiego historyka i filozofa wychowania ks. Franciszka de Hovre'a”³.

W latach trzydziestych i czterdziestych wkład do teorii wychowania wniosły także prace Kazimierza Sońnickiego (1883-1976), uczonego o opinii wybitnego przedstawiciela pedagogiki filozoficznej, w swym rodowodzie naukowym związanego z filozoficzną Szkołą Lwowsko-Warszawską. Jego postulat *wychowania państwowego* domagał się wykorzystania zracjonalizowanych form myślenia o państwie i prawie, gdyż upatrywał w tym szansę zbudowania teoretycznych podstaw pedagogiki, a więc pedagogiki filozoficznie dojrzałej, wyzbytej pustego patosu, za to precyzyjcej pojęcie wychowania i analizującej *etos państwowy* w sposób wolny od doraźnych zapotrzebowań i dyletanckich wyobrażeń⁴. Tadeusz Czeżowski - związany z Sońnickim latami współpracy uniwersyteckiej i bliski mu wdrożeniami myślowymi wspólnie wyniesionymi z Lwowa - przekazał więc, „że cała twórczość naukowa profesora Sońnickiego była przepojona treścią filozoficzną, a metoda, którą się stale posługiwał była metodą analizy filozoficznej. Metoda ta zaleca precyzowanie terminów, które się wprowadza, staranne rozróżnienia wśród zagadnień, które się rozpatruje i szukanie związków uwarunkowania, wyjaśniających zjawiska opisane. Owe treści filozoficzne i stosowanie metody analizy filozoficznej sprawiają, że profesor Sońnicki wyróżnia się wśród współczesnych pedagogów swoją postawą i kierunkiem swoich zainteresowań teoretycznych”⁵.

Z opracowań powojennych, dostępnych już w ostatnich dziesięcioleciach, w grę wchodzi prace Bogdana Suchodolskiego (1903-1992), zwłaszcza te z pogranicza antropologii filozoficznej, filozofii humanizmu oraz teorii wychowania (z reguły kilkakrotnie wznowiane i uzupełniane)⁶, oraz-rozważania, jakie filozofii nauczania i wychowania poświęci

² L. Chmaj: *Kierunki i prądy pedagogiki współczesnej*. Warszawa-Wilno 1938; toż w wersji: *Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku*, Warszawa 1963.

³ Recenzja A. Niesiołowskiego pracy L. Chmaja: *Kierunki i prądy pedagogiki współczesnej*. Warszawa-Wilno 1938, ogłoszona w: „Przegląd Powszechny” R. LVI, 1939, t. 223, s. 151 (oba cytaty tamże). Nawiązanie do Franza de Hovre'a - belgijskiego pedagoga, ucznia Désiré Merciera - pozostaje zapewne w związku z nieco wcześniej wydaną w języku polskim jego książką, w „wolnym przekładzie i opracowaniu” Pawła Tochowicza, *Essai de philosophie pédagogique*. Bruxelles 1927. Polski tłumacz opublikował ją pod tytułem: *Podstawy współczesnej pedagogiki*. Włocławek 1938. Bliżej o poglądach pedagogicznych Hovre'a traktuje szkic L. Siemińskiej: *Główne kierunki współczesnej pedagogiki. Pedagogika katolicka w świetle badań Fr. Hovre'a*. Lwów 1936.

⁴ K. Sońnicki: *Podstawy wychowania państwowego*. Lwów-Warszawa (1933); tegoż: *Pedagogika filozoficzna*. „Nowa Szkoła” R. II, 1946, nr 10-11, s. 27-35.

⁵ T. Czeżowski: *Elementy filozoficzne w pracach Kazimierza Sońnickiego. W: Prof. dr Kazimierz Sońnicki. Materiały na sesję naukową*. Gdańsk 1977, s. 17.

⁶ Por. B. Suchodolski: *Wychowanie dla przyszłości*. Warszawa 1947, 1969³; tegoż: *Wychowanie mimo wszyst-*

Jan Legowicz (1909-1992). Starania Legowicza dotyczące kształcenia oraz doskonalenia nauczyciela wyraźnie waloryzują filozofię i w tym znaczeniu są bliskie ujęciu tej problematyki przez Palouša. „Genetycznie filozofia i pedagogika - czytamy u Legowicza - pozostają względem siebie współrzędne, jak teoria i praktyka, obie stanowią dla siebie źródło zasad i kryterium postaw. Swymi odniesieniami pryncypialnymi filozofia służy pedagogice, zaś stosowaniem tych odniesień w sposobieniu człowieka pedagogika spełnia zadania filozofii. Znajduje to potwierdzenie zarówno w historii filozofii, jak i w dziejach wychowania - i źle, jeśli filozof przestaje być wychowawcą, a nauczyciel w swej szkolnej pragmatyce wyobcowuje się z kręgu pryncypialności filozoficznej”⁷.

Książka Palouša jest właśnie pełna nawiązań do filozofii. Można uznać, że jest swym wykładem filozofii przeznaczonym dla pedagogów. Z filozoficznych zainteresowań autora wyrasta i filozofia, jej historia oraz rozważania nad szansami wykorzystania dialogu filozofów z pedagogami są w niej stale obecne. Pozostaje to w związku z naukowymi kompetencjami Palouša, których rodowód został jednoznacznie wskazany w dedykacyjnej przedmowie otwierającej publikację: poświęcił ją pamięci Jana Patočki (1907-1977) w dziesiątą rocznicę jego śmierci.

O Patočce pisze autor jako o wielkim filozofie - nauczycielu i - nazywając go zarazem swym starszym przyjacielem - poczytuje sobie za szczęście, że mógł znaleźć się w gronie jego uczniów, zaś po latach zaliczyć siebie do kręgu najbliższych współpracowników czeskiego filozofa. Bez ideowych więzi z Patočką, pisze Palouš, książka nigdy nie mogłaby powstać. Niemożliwe do podjęcia byłoby bowiem jej przesłanie - obecne w każdym z ośmiu rozdziałów - o powołaniu człowieka do przekraczania samego siebie i nakierowaniu wysiłków procesu wychowania ku transcendencji, gdyby nie inspirujący wpływ myśli Patočki. O tym, kim był i pozostał dla autora Patočka, pięknie zaświadcza jedna z pierwszych myśli przedstawianej książki: Patočki głębokie wykłady z historii filozofii, zwłaszcza greckiej - uznał Palouš - jego odkrywcze interpretacje filozoficzno-pedagogicznego dorobku Jana A. Komeńskiego, wreszcie jego fenomenologiczne filozofowanie, to tylko cząstka tego, co pozostaje niespłaconym długim wobec wielkiego praskiego filozofa - ucznia Edmunda Husserla.

Zainteresowanie poglądami Patočki, jego coraz lepiej poznawanym dorobkiem pisarskim jest współcześnie duże. Dotyczy przy tym nie tylko Republiki Czeskiej, gdzie ze względu na szczególne losy samego Patočki i jego spuścizny twórczej jest ono zrozumiałe, ale także licznych środowisk międzynarodowych. Znacząca rola w tym ruchu przypada w udziale działającemu w Wiedniu centrum badawczo-konferencyjnemu Institut für die Wissenschaften vom Menschen, który poprzez poświęcone Patočce sesje, rozpoczętą edycję jego *Pism wybranych* (do roku 1992 ukazało się pięć tomów) oraz udostępnione dla badaczy Archiwum Patočki znakomicie służy przybliżeniu czeskiego filozofa. Także w Polsce, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, ukazało się w przekładzie kilka zwartych tekstów Patočki, w tym jego rozprawa habilitacyjna z 1936 roku⁸. Opinia sformułowana przez językoznawcę i sławistę Romana Jakobsona (1896-1982), uczonego, który dobrze poznał czeskie środowisko intelektualne, wedle której Patočka oraz Komeń-

ko. Warszawa 1990. Spośród studiów ogłoszonych w ostatniej księdze za szczególnie cenny uznają artykuł *Filozofia i pedagogika*, po raz pierwszy dostępny w polskim wydaniu - por. s. 415-438.

⁷ J. Legowicz: *O nauczycielu. Filozofia nauczania i wychowania*. Warszawa 1975, s. 4.

⁸ Por. J. Patočka: *Świat naturalny i fenomenologia*. Kraków 1987; tegoż: *Eseie heretyckie z filozofii historii* Warszawa 1988.

ski i Tomáš G. Masaryk to trójka czołowych czeskich filozofów światowego formatu, staje się w ten sposób przekonującą i coraz lepiej uzasadnioną⁹.

Wszakże Palouš zwraca uwagę i przypomnianą dedykacją, i całą książką na specjalne kwalifikacje swego uniwersyteckiego nauczyciela: jego znawstwo historii filozofii, a przede wszystkim gruntowne opanowanie filozofii starogreckiej. Ten rys mistrzostwa dydaktycznego Patočki nie zawsze jest uwzględniany w charakterystyce jego filozoficznej osobowości. Raczej się eksponuje związki filozofa z Husserlem, a więc problematykę ściśle fenomenologiczną tak z punktu widzenia wspólnie podzielanych przez uczonych poglądów, jak i z czasem zaistniałych między nimi różnic. Kładzie się nacisk na zainteresowania historiozoficzne Patočki, na jego studia poświęcone kryzysowi nowożytnej europejskiej umysłowości. Bezkompromisowość postawy jako uczonego i obywatela, szlaki polityczne, jakie dotknęły go w powojennej pracy akademickiej i w możliwościach druku własnych dzieł - to wszystko sprzyja raczej śledzeniu trudnej drogi życia czeskiego filozofa i utrwała jego wizerunek współczesnego intelektualisty o ugruntowanym autorytecie moralnym.

Tymczasem Palouš przedstawia Patočkę także jako znakomitego historyka filozofii. Chociaż w tekście książki kwestii tej bliżej nie rozwinął, to przecież pośrednio potwierdził ją tym, co sam zamknął przynajmniej w pięciu pierwszych rozdziałach *K filosofii výchovy*: takie znawstwo dziejów filozofii, w dodatku w tak skondensowanej postaci zaprezentowane, musiało być wsparte o wzorec równie bogaty. A wzorcem takim, umiłowanym przez Palouša Mistrzem, był właśnie Patočka.

Wiedza historycznofilozoficzna Patočki wyrastała w gruntownych studiów humanistycznych, przez jakie przeszedł czeski fenomenolog na przełomie lat trzydziestych. Studiował wówczas w Paryżu oraz na uniwersytetach niemieckich. Najwięcej wyniósł zapewne z seminariów prowadzonych przez wybitnych berlińskich filozofów, filologów klasycznych i orientalistów, a łatwy kontakt z tamtejszymi przedstawicielami nauk przyrodniczych i fizykalnych - Maxa Planka czy Erwina Schrödingera mógł przecież słuchać to w Akademii Nauk, to w Uniwersytecie - nie tylko wzbogacić jego przygotowanie, ale czynił je również szerokim, wieloźródłowym, nie dającym się sprowadzić do jakiegoś jednego tylko, bezpośredniego zaplecza. W tym kontekście warto przypomnieć trafną opinię Jiřiny Popelovej /1904 - 1985/, autorki cenionych rozpraw poświęconych czeskiej filozofii, sformułowaną w związku z pisarstwem Patočki. Opinia ta pochodzi z pierwszych lat powojennych i - siłą rzeczy - odnosi się do wczesnej fazy pisarstwa Patočki. Słowa Palouša nie tylko przenoszą ją na lata późniejsze, ale przede wszystkim wzmacniają zawartą w niej ocenę. Wartość prac Patočki, jego wykładów, tkwiący w nich ładunek filozoficznej refleksji wiązała Popelová z gruntownym opanowaniem i przemyśleniem starożytnego dziedzictwa filozoficznego Grecji i Rzymu. Antyku nikt dotąd nie zgłębił w Czechach tak wszechstronnie - uznała Popelová - jak Patočka. I kontynuowała: uniwersyteckie odczyty Patočki o filozofii greckiej, dostępne w formie licznych nadebitek, pozostają dla nas w ogóle najbardziej przenikliwymi pracami z zakresu filozofii historii¹⁰.

Patočka - ciągle jeszcze mało poznany jako filozof, pozostaje tym mniej znany dla szerszych kręgów czytelników jako historyk filozofii. Tym cenniejsza jest więc książka Palouša, że na czeskiego fenomenologa pozwala także spojrzeć z perspektywy jego twór-

⁹ Opinię R. Jakobsona przytaczam za L. Landgrebe: *Erinnerungen an meinen Freund Jan Patočka. Ein Philosoph von Weltbedeutung. W: Perspektiven der Philosophie*. Bd. III, 1977, s. 310-311.

¹⁰ J. Popelová: *Studie o současné české filosofii*. Praha 1946, s. 34-35.

czej inspiracji historycznofilozoficznej. Za życia Patočki taka ocena pozostawionego przez filozofa dorobku była trudna. Główną przeszkodę stanowiły względy wydawniczo-cenzorskie: jego prac po prostu brakowało na rynku księgarskim. Przecież do roku śmierci Patočki ukazały się w Czechosłowacji jedynie dwie jego książki¹¹, nadto kilka broszur i nieco artykułów rozproszonych po różnych, z reguły trudno dostępnych w kompletach czasopismach. Dwa wydane w latach sześćdziesiątych skrypty jako teksty pomocnicze dla studentów filozofii można pominąć w tym wyliczeniu tak ze względu na ich niskie nakłady, jak i siermiężne przygotowanie edytorskie¹². Dopiero w ostatnim okresie sytuacja zaczęła ulegać korzystnej zmianie i wykłady akademickie Patočki poświęcone filozofii starogreckiej - głoszone w czasie krótkich powizań profesora z Wydziałem Filozofii Uniwersytetu Karola - zaczęły się ukazywać w postaci zwartych druków. Z wykładów tych udostępniono już dwa tomy¹³, a zasoby praskiego Archiwum Patočki pozwalają oczekiwać w krótkim czasie, głównie dzięki staraniom Ivana Chvatika i Pavela Kouby, dalszych pozycji książkowych.

W polskim piśmiennictwie Palouš jest obecny bodaj jedynie jako autor artykułu rozważającego różne warstwy znaczeniowe pojęcia „sytuacja”¹⁴. Jego udział w czechosłowackim niezależnym ruchu obywatelskim, także miejsce wśród pierwszych sygnatariuszy *Karty 77* spowodowało, że nie tylko został usunięty z uczelni i pozbawiony możliwości nauczania, ale również ważniejsze swe prace mógł tylko ogłaszać bądź to w ośrodkach zachodnioeuropejskich, bądź też w krajowych wydawnictwach nieoficjalnych /literatura *samizdatu*/. Nie sprzyjało to ich dostępności. Dopiero w ostatnich latach szanse druku prac Palouša uległy zasadniczej zmianie, zaś za zwieńczenie jego akademickiej kariery można uznać podjęte w 1990 roku - pełnione z prawdziwym rozmachem oraz z wielką godnością - obowiązki rektora praskiego Uniwersytetu.

Książka *K filozofii výchovy, jak* większość dotychczasowych rozpraw Palouša, ma swą historię przedoficjalną. Myśl jej napisania podjął autor w 1985 roku i - po jej ukazaniu się w drugim obiegu - nie spodziewał się, że po kilku zaledwie latach będzie mógł ją zgłosić do normalnego wydania książkowego. Tekstu, poza drobnymi retuszami stylistycznymi, postanowił nie zmieniać w stosunku do tej wersji, jaką nadał mu pierwotnie. Chciał bowiem skonfrontować dotychczasowe ujęcie tematu, także zawartość poszczególnych rozdziałów z opiniami czytelników, przemyśleć zgłoszone uwagi krytyczne, wykorzystać głosy dydaktyków oraz studentów, by dopiero w następstwie tak zróżnicowanych doświadczeń podjąć próbę udoskonalenia całości. A całość przedstawia się jako zwarta, organicznie spójna. Po wprowadzeniu w fundamenty *agogiki* - z silnym uwyrażnieniem sensu *ped-agogiki* jako teorii wychowania, a nie czynności wychowawczej, nie jako praktycznego przygotowania do zawodu nauczycielskiego - następują rozdziały przedstawiające kolejno ontologiczne, epistemologiczne, metodologiczne, polityczne podstawy teorii wychowania, dodatkowo jeszcze wzbogacone fragmentami kreślącymi histo-

¹¹ Poza pracą habilitacyjną: *Přirozený svět jako filosofický problem*. Praha 1936, 1970², także: *Aristoteles, jeho předchodci a dědicové*. Praha 1964.

¹² Por. J. Patočka: *Uvod do studia Husserlovy fenomenologie*. Universita Karlova v Praze. Fakulta filosofická, Praha 1966; tegoż: *Předsokratovská filosofie*, tamże, Praha 1969.

¹³ Por. J. Patočka: *Sókratés. Přednášky z antické filosofie*. Praha 1991; tegoż: *Platón. Přednášky z antické filosofie*. Praha 1992.

¹⁴ R. Palouš: *Przyczynek do fenomenologii sytuacji W: Zawierzyć człowiekowi. Księdzu Józefowi Tischnerowi na sześćdziesiąte urodziny*. Kraków 1991, s. 475-483.

ryczne przeobrażenia *scholé* oraz - w formie epilogu - sumującymi poglądy autora na temat duchowego powołania człowieka i potrzeby odniesienia jego własnej egzystencji do bytu transcendentnego.

Wewnętrzna zawartość tekstu Palouša zasada się na przyjętej wizji rozwoju starogreckiego myślenia filozoficznego, którego istotę upatruje autor - od Parmenidesa poczynając, a na zasadniczych zrębach myśli Platona i Arystotelesa kończąc - w poszukiwaniu i stałym rozbudowywaniu racjonalistyczno-spekulatywnego obrazu świata i jego realistycznie ujmowanych przejawów. Historycznym przedłużeniem tej orientacji okazuje się w sposób oczywisty wielowiekowy nurt średniowiecznej scholastyki - wraz z jej Tomaszowym zwieńczeniem - bo chociaż sama scholastyka były zróżnicowana i jak dotąd daremne są próby jej zdefiniowania, to jednak w swych najbardziej typowych manifestacjach zawsze skłaniała się w stronę filozoficznego realizmu, wiążąc go w sposób konieczny z tezą o zapośredniczonym istnieniu tego wszystkiego, co przedmiotowo i konkretnie jest. W takiej perspektywie umieścił Palouš także rozumienie *arete*, *paidei* i *logosu* - a więc pojęć trudnych do uniknięcia, gdy rozważa się początki europejskiej kultury intelektualnej i gdy zarazem pedagogice pragnie się nadać sens jakoś bliski tamtym symbolicznym określeniom, poprzez które dzisiejszy człowiek patrzy na duchowe zdobycze starożytnych Greków. Formuły „Miarą wszechrzeczy jest człowiek” nie dałoby się umieścić - bez dodatkowych komentarzy i zastrzeżeń - w takiej perspektywie dziejów filozofii.

Istotnie - tej wiązanej z Protagorasem maksymy, uchodzącej za wykładnik sofistycznych ujęć filozofii i kultury, nie znajdzie się w książce Palouša. Autorowi bliższa byłaby raczej jej trawestacja, odwołująca się do poglądów Platona, iż „Miarą wszechrzeczy jest Bóg”. Píše wszak: „W całej naszej rozprawie, w każdym rozdziale wychodziliśmy z założenia, że człowiek nie jest suwerenem; jest 'tylko' człowiekiem, a to znaczy, że nie jest tak, by sam siebie usensawiał”¹⁵. Nie chodzi dalej o historyczną prawomocność jednego czy drugiego spojrzenia na filozoficzne dziedzictwo przekazane przez świat starożytny późniejszym pokoleniom. To natomiast, co wydaje się być warte uwagi, wiąże się jedynie z wątpliwością, czy przy wyprowadzaniu genezy pedagogiki, także wtedy, gdy rozumie się ją przede wszystkim jako *ped-agogikę*, można nie tyle nie zgadzać się z sofistami, ale po prostu i całkowicie ich nie zauważyć i w efekcie pominąć?

Spory o sofistów i wokół sofistyki są stare i znane. Towarzyszą tej formacji od czasów, gdy sama na dobre zadomowiła się w Atenach V i IV wieku - dialogi Platona przynoszą najwyraźniejsze potwierdzenie tego stanu rzeczy. Trwają po nasz wiek i jak przed 2, 5 tysiącem lat, tak i współcześnie dotyczą sofistycznej koncepcji przedmiotu filozofii, jej zadań oraz społecznych funkcji: w sumie miejsca sofistów w rozwoju greckiej myśli filozoficznej. Sofistom nie oszczędzono najcięższych zarzutów. Ale nawet wtedy, gdy ich wystąpienie uznano jedynie za przejaw osłabienia starożytnej myśli filozoficznej, nie odmówiono im udziału w wykształcaniu ideałów greckiej kultury i rozwoju europejskiej umysłowości. Werner Jaeger (1888-1961), gdy w roku 1934 udostępnił pierwszy tom swej *Paidei*, uznał stanowisko sofistów w dziejach greckiej filozofii i nauki za „dość niejasne”, a stawianie ich obok myślicieli tej miary, co Anaksymander, Parmenides czy Heraklit za „gruntowne sfalszowanie perspektywy historycznej”¹⁶. Jednego wszakże im nie odmówił: że byli twórcami nauki o wychowaniu. „W rzeczy samej - pisał - oni to kładli

¹⁵ R. Palouš: *K filozofii výchovy*, s. 113.

¹⁶ W: Jaeger: *Paideia*. T. 1 Przełożył M. Plezja, Warszawa, 1962 s 309, 310.

fundamenty pedagogiki, a kształcenie umysłu po dziś dzień kroczy przeważnie wytkniętymi przez nich szlakami¹⁷.

Pogląd Jaegera nie należy do odosobnionych także w nowszej literaturze historyczno-filozoficznej, chociaż ta - inaczej niż uczyony niemiecki - stara się znaleźć dla działalności dydaktyczno-wychowawczej sofistów oraz ich koncepcji kultury uzasadnienie w sofistycznych poglądach filozoficznych. Pozostając tylko na granicy polskiego piśmiennictwa odnotujmy co w tej sprawie przekazała Janina Gajda. „Sofistyka jako nurt dydaktyczno-wychowawczy - pisze wrocławska autorka - jest zjawiskiem jednorodnym, jako nurt intelektualno-filozoficzny - bardzo złożonym, co wpłynęło na fakt, że tradycyjna historia filozofii rezygnuje na ogół z odnalezienia wspólnego mianownika w filozoficznych ustaleniach sofistów i omawia odrębnie koncepcje Protagorasa, Gorgiasza, Prodikosa czy Hippiasza. Wnikliwa analiza poglądów sofistów pozwala jednak stwierdzić, iż taki wspólny mianownik istnieje, i, co więcej, stanowi naukową, filozoficzną podstawę nie tylko ich działalności dydaktyczno-wychowawczej, ale i dla teoretycznej koncepcji kultury¹⁸. Również monografia Witolda Wróblewskiego, skupiona na rozpoznaniu problemu *arete* w poglądach wybitnych myślicieli Aten współczesnych Sokratesowi, zmierza do ukazania wkładu, jaki w grecką myśl filozoficzną - w tym także w jej ontologiczne podstawy i antropologiczny nurt - wniesiony został przez myślicieli współczesnych Ateńczykowi, choć nie związanych z nim formowaniem tej samej tradycji filozoficznej¹⁹.

Zatem - jeżeli z tradycją Platona i Arystotelesa wiąże się kształt określonej wersji *paidei*, to warto bodaj odnotować, chociażby tylko ze względu na potrzeby dydaktyki, iż ten ideał greckiej kultury nie uzyskał u starożytnych tylko jednej jedynej postaci. Znany był również jego wzorzec odmienny, sformułowany właśnie przez sofistów, i to bez względu na to, czy chcemy go akceptować, czy nie, pozostaje on faktem, w dodatku takim, który miał znaczenie dla losów myślenia antropocentrycznego i indywidualistycznego. Nam samym, czytelnikom książki Palouša, pozwoliłoby to w każdym razie lepiej zrozumieć napięcia, jakie w sferze świadomości historycznej i kulturalnej występują także w naszych czasach.

¹⁷ Tamże, s. 314.

¹⁸ J. Gajda: *Filozoficzne uwarunkowania koncepcji kultury u sofistów*. „Litteraria” T. XVII, 1985, s. 49.

¹⁹ Por. W. Wróblewski: *Pojęcie arete w II połowie V wieku p. n. e. Protagoras-Gorgiasz-Demokryt*. Toruń 1979.